

Paweł Załęski

Marksizm i społeczeństwo obywatelskie: W stronę hermeneutyki ocenianych znaczeń heglowskiego systemu

„Odrodzenie” koncepcji społeczeństwa obywatelskiego zwyczajowo kojarzone jest z polityczną opozycją związaną ze związkiem zawodowym „Solidarność”. Swoistym paradoksem zatem jest, że termin ten został wprowadzony do polskiej filozofii niejako *avant la lettre* w 1949 r. przez komunistyczny aparat cenzury. Zastąpił on terminy „społeczeństwo mieszczańskie”, „społeczeństwo burżuazyjne” i przede wszystkim najczęściej używany wówczas termin „społeczeństwo cywilne”, stosowany w tłumaczeniach dzieł Marksa zanim Polska znalazła się pod sowieckim protektoratem¹.

Jeszcze w wydanym w 1947 r. zbiorze „Dzieł wybranych” Marksa nakładem Stowarzyszenia Spółdzielczego „Książka” znajdujemy w przedmowie do „Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej” zwrot „społeczeństwo cywilne”². W wydanym dwa lata później nakładem powstałego w 1948 r. z połączenia spółdzielni „Książka” i spółdzielni „Wiedza”³ upaństwowionego wydawnictwa „Książka i Wiedza” w pierwszym połączonym zbiorze „Dzieł wybranych” Karola Marksa i Fryderyka Engelsa po raz pierwszy w historii języka polskiego został

¹ K. Marks, *Kapitał: Krytyka ekonomii politycznej. Tom pierwszy*. Lipsk: E.L. Kasprowicz 1884, s. vi; K. Marks, *Pisma pomniejszych: Sesja trzecia*, Paryż: Libraire Keva 1907, s. 4; K. Marks, *W kwestii żydowskiej*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Renaissance” 1938, s. 41-51; K. Marks, *Dzieła wybrane w dwóch tomach*, Moskwa: Wydawnictwo Literatury w Językach Obcych 1941, s. 361; K. Marks, *Dzieła wybrane*, Warszawa: Książka 1947, s. 369.

² K. Marks, *Dzieła wybrane*, Warszawa: Książka 1947, s. 369.

³ Wydawnictwo „Książka” założone zostało w 1918 r. przez działaczy Polskiej Partii Robotniczej, a „Wiedza” związana była z działalnością Polskiej Partii Socjalistycznej, które to partie zostały połączone w 1948 roku w ramach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

umieszczony zwrot „społeczeństwo obywatelskie” w anonimowym tłumaczeniu⁴. Jak stwierdzili wydawcy, wydanie to wzorowano na nowo opracowanym przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina przy KC KPZR w Moskwie wydaniu tych dzieł, które ukazało się w 1948 r. i, słowami redakcji, „różni się ono znacznie” od poprzedniego nakładem wydawnictwa „Książka” z 1947 r.⁵ W wersji rosyjskiej *bürgerliche Gesellschaft* ujmuje się słowami „*graždanskoje obszcziestwo*”, a słowo „*graždanski*” może być tłumaczone zarówno jako „obywatelski” jak i „cywilny”⁶.

Podobny los spotkał też z pewnym opóźnieniem pisma Engelsa. W 1949 r. „Książka i Wiedza” zrobiła przedruk z rok wcześniejszego wydania nakładem „Książki” pracy Engelsa „Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej”. W obu tych wydaniach możemy znaleźć termin „społeczeństwo cywilne”⁷. W 1950 r. ukazuje się ponownie wydanie czwarte, jak głosi redakcja, dodając „przejrzane i poprawione”⁸. Tam czytamy już o „społeczeństwie obywatelskim”⁹.

Później socrealistyczny termin „społeczeństwo obywatelskie” zaczął się pojawiać nad wyraz konsekwentnie w innych publikacjach prac Marksa i Engelsa¹⁰, a także w dziełach Hegła i Gramsciego (połączonych tym samym wydawnictwem – „Książka i Wiedza”), jako element ich oficjalnej komunistycznej interpretacji, w ramach swoistej filozoficznej *urawniłowki*¹¹.

Kierownikiem Działu Klasyków Marksizmu wydawnictwa Książka i Wiedza był wówczas Stefan Bergman, a jednym z jego najbliższych współpracowników redaktor Ozjasz Szechter¹². Każda ówczes-

⁴ K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, Warszawa: Książka i Wiedza 1949, s. 337.

⁵ Ibid. s. 6.

⁶ Zob. K. Marks, *K krytyce politycznej ekonomii*, Leningrad: Gosudarstwiennoję Izdatielstwo Politiczeskoj Litieratury 1949, s. 7.

⁷ F. Engels, *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej*, Warszawa: Książka 1948, s. 70-71; F. Engels *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej*. Warszawa: Książka i Wiedza 1949, s. 47.

⁸ F. Engels, *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej*, Warszawa: Książka i Wiedza 1950, s. 4.

⁹ Ibid. s. 48.

¹⁰ Za wyjątkiem Manifestu Partii Komunistycznej: K. Marks, F. Engels, *Dzieła: Tom IV*, Warszawa: Książka i Wiedza 1962.

¹¹ A. Gramsci, *Pisma wybrane*, Warszawa: Książka i Wiedza 1961; G. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1969.

¹² Trop zaproponowany, jednak niemożliwy do zweryfikowania, za prawdopo-

sna publikacja musiała przejść przez tryby Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, zatem jako potencjalnych autorów wprowadzonych zmian należy uwzględnić również anonimowych pracowników cenzury. W tych czasach termin „społeczeństwo obywatelskie” był dobrze znany marksistowskim filozofom w Polsce, wśród nich Adamowi Schaffowi, Bronisławowi Baczce i Ryszardowi Panasiukowi¹³, którzy pisali na ten temat najwyraźniej na fali odwilży politycznej okresu gomułkowskiego¹⁴.

Powyższe, trzeba przyznać, dość zaskakujące odkrycie stało się punktem wyjścia do przeprowadzenia analizy, mającej odpowiedzieć na pytania, czym była nowoczesna koncepcja społeczeństwa cywilnego i czym się ona różniła od ponowoczesnej koncepcji społeczeństwa obywatelskiego¹⁵. Odpowiedź na te pytania pomocna może być w odpowiedzi na nurtujące w znacznie bardziej dotkliwy sposób pytanie, czym jest ponowoczesne społeczeństwo obywatelskie.

dobnego autora tego neologizmu frazeologicznego wskazywał Adama Schaffa, dezygnowanego w ramach nowego „frontu filozoficznego” do roli propagatora marksizmu, jako głównego wówczas jego teoretyka w Polsce. Schaff był członkiem kolejno KPP, PPR i PZPR. Doktoryzowany na Uniwersytecie Łomonosowa w Moskwie, powrócił w 1948 r. do Polski zostając profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Wówczas trzydziestopięcioletni, publikował w tych czasach zarówno w wydawnictwie „Książka” jak i „Książka i Wiedza” (zob. A. Schaff „Zadania frontu filozoficznego w świetle uchwał I Kongresu Nauki Polskiej.”, *Mysł Filozoficzna* nr 1/1951).

¹³ A. Schaff, *Marksizm a jednostka ludzka: Przyczynek do marksistowskiej filozofii człowieka*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1965, s. 116; B. Baczko, *Człowiek i jego światopoglądy*, Warszawa: Książka i Wiedza 1965, s. 194; R. Panasiuk, „Filozofia, państwo i polityka w twórczości młodoheglistów.”, *Studia Filozoficzne* nr 1/1966, s. 120.

¹⁴ Wbrew tezie o odrodzeniu pojęcia w czasach „Solidarności”, termin ten był znany i używany przez filozofów i socjologów z innych krajów. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych używali go zwłaszcza marksiści Jürgen Habermas, Shlomo Avineri, Victor Pérez-Díaz, Alvin Gouldner, heglista Manfred Riedel, a nawet Erving Goffman w swej pracy o azylach i instytucjach totalnych: J. Habermas, *Strukturwandel der Öffentlichkeit* Darmstadt: Hermann Luchterhand Verlag 1962; S. Avineri, *The Social and Political Thought of Karl Marx*, Cambridge: Cambridge University Press 1969; V. Pérez-Díaz, *State, Bureaucracy and Civil Society: A Critical Discussion on the Political Theory of Karl Marx*, London: Macmillan 1978; A. Gouldner, *The Two Marxisms: Contradictions and Anomalies in Development of Theory*, New York: Seabury 1980; M. Riedel, *Bürgerliche Gesellschaft und Staat: Grundproblem und Struktur der Hegelschen Rechtsphilosophie*, Neuwied: Luchterhand 1970; E. Goffman, *Asylums: Essays on the Social Situation of Mental Patients and other Inmates*, Garden City: Anchor Books, Doubleday & Co. 1961.

¹⁵ Użyte tu określenie „koncepcja” zastosowano w celu zaznaczenia, że nie cho-

Explicite rewizji rozdziału państwa od społeczeństwa, czy też, jak pisał Tocqueville, społeczeństwa politycznego od społeczeństwa cywilnego¹⁶, dokonał Marks w swych wczesnych pracach jako teoretyk, który przede wszystkim przeprowadzał diagnozę nowoczesnego liberalizmu. Marksowski projekt należy uznać w tym kontekście raczej za ortodoksę niż herezję, gdyż dokonane zostało w nim przekształcenie raczej niż wykroczenie poza heglowski projekt.

Pisząc w 1843 r. „W kwestii żydowskiej” wskazał Marks na paradoks, jakim było stworzenie apolitycznego społeczeństwa cywilnego na podstawie politycznej decyzji, czyli politycznej rewolucji.

Emancypacja polityczna jest redukowaniem człowieka, z jednej strony, do członka społeczeństwa [cywilnego], do jednostki egoistycznej, niezależnej, z drugiej zaś strony – do obywatela państwa, do osoby prawnej¹⁷.

Emancypacja polityczna była według Marksa emancypacją człowieka jako takiego od polityki, od politycznego uwikłania charakteryzującego feudalizm¹⁸. „Emancypacja polityczna była zarazem emancypacją społeczeństwa [cywilnego] od polityki, od pozoru nawet jakiejś ogólnej treści”¹⁹.

Jako na moment tej politycznej decyzji wskazał Marks na „Deklarację Praw Człowieka i Obywatela”:

Droits de l'homme, prawa człowieka jako takie odróżnia się od *droits du citoyen*, od praw obywatela. Kimże jest ów *homme* w odróżnieniu od *citoyen*? To nikt inny jak tylko członek społeczeństwa [cywilnego]. Dlaczego członka społeczeństwa [cywilnego] nazywa się tu „człowiekiem”, po prostu człowiekiem, a jego prawa – prawami człowieka? Z czego wynika ten fakt? Wynika on ze stosunku państwa politycznego do społeczeństwa [cywilnego], z istoty emancypacji politycznej. [...] *droits de l'homme* w odróżnieniu od *droits du citoyen*, nie są niczym innym jak prawami członka społeczeństwa [cywilnego], tj. człowieka egoistycznego, człowieka oderwanego od siebie samego i od wspólnoty²⁰.

W tym świetle Krzysztof Michalski wydaje się interpretować romantyzm zupełnie inaczej, gdy na podstawie lektury Marksa pisał:

dzi tu wyłącznie o problematykę terminologiczną, ale również o konkretnie istniejące zjawisko społeczne.

¹⁶ P. Załęski, „Społeczeństwo cywilne wobec społeczeństwa politycznego w dobie romantyzmu”, *Nowa Krytyka* nr 22-23/2009.

¹⁷ K. Marks, F. Engels, *Dziela: Tom I*, Warszawa: Książka i Wiedza 1960, s. 448.

¹⁸ *Ibid.* s. 445.

¹⁹ *Ibid.* s. 446.

²⁰ *Ibid.* s. 440.

„Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r. przyznała prawo do bycia obywatelem – a zatem podmiotem społeczeństwa obywatelskiego – wszystkim ludziom, nadając tym samym społeczeństwu obywatelskiemu charakter normy”²¹. Prawo do bycia obywatelem, czyli uczestnikiem społeczeństwa politycznego, to dla romantyzmu coś zupełnie innego niż bycie podmiotem społeczeństwa cywilnego. „Deklaracja” nie dotyczyła człowieka-obywatela, tylko człowieka **oraz** obywatela – czyli popychanego żywymi koniecznościami i potrzebami człowieka ekonomicznego oraz członka państwowej wspólnoty, politycznego obywatela. Interpretacja Michalskiego może być efektem dwu czynników. Po pierwsze, to efekt pomieszania semantyki romantycznej z postmodernistyczną, a raczej próby odczytania romantyzmu przez pryzmat totalizującego przeszłość dyskursu doby postmodernizmu. Po drugie, wpłynęła na to oficjalna retoryka komunistyczna, do której idiomatyki od prawie pół wieku należał w tym czasie termin „społeczeństwo obywatelskie”. To ostatnie wydaje się zasługiwać na szczególną uwagę, zważywszy na przypuszczenie, że właśnie w celu narzucenia takiego jak powyższe odczytania termin ten wypracowała w 1949 r. polska filozofia marksistowska okresu bierutowskiego. Do 1949 r. nie używano terminu „społeczeństwo obywatelskie” w ogóle, później zaś wyłącznie.

Rozdział państwa od społeczeństwa odzwierciedlał u Marksa rozbieżność jednostki na obywatela i na człowieka jako takiego.

A wreszcie człowiek, taki, jakim jest jako członek społeczeństwa [cywilnego], uchodzi za tego właściwego człowieka, za tego *homme* w odróżnieniu od *citoyen*, ponieważ jest człowiekiem w swym konkretnym, indywidualnym, bezpośrednim byciu, podczas gdy człowiek polityczny jest tylko wyabstrahowanym, sztucznym człowiekiem, jest osobą alegoryczną, osobą prawną. Rzeczywistego człowieka uznano dopiero w postaci egoistycznej jednostki, prawdziwego zaś człowieka w postaci abstrakcyjnego *citoyen*. [...] Emancypacja polityczna jest redukowaniem człowieka, z jednej strony, do członka społeczeństwa [cywilnego], do jednostki egoistycznej, niezależnej, z drugiej zaś strony – do obywatela państwa, do osoby prawnej²².

Marksowska koncepcja ekonomicznej bazy i politycznej nadbudowy wywodziła się właśnie z tego fundamentalnego dla myślenia romantycznego rozdziału. W pracy z 1888 r. „Ludwik Feuerbach

²¹ K. Michalski, *Europa i społeczeństwo obywatelskie: Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków: Znak 1994, s. 7.

²² K. Marks, F. Engels, *Dziela: Tom I*, op. cit., s. 447-448.

i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej” Fryderyk Engels pisał: „Państwo, ustrój polityczny, jest czynnikiem podporządkowanym, a społeczeństwo [cywilne], dziedzina stosunków ekonomicznych – czynnikiem decydującym. Dawny, tradycyjny pogląd, któremu hołdował i Hegel, upatrywał w państwie czynnik określający, w społeczeństwie [cywilnym] zaś czynnik określony przez państwo”²³. W ten sposób marksizm postawił Hegla z „głowy na nogi”.

Wskazany przez siebie paradoks emancypacji politycznej niepolitycznego społeczeństwa cywilnego Marks pragnął rozwiązać poprzez emancypację człowieka w ogóle: „Dopiero wtedy, kiedy rzeczywisty indywidualny człowiek wchłonie w siebie na powrót abstrakcyjnego obywatela państwa i jako człowiek indywidualny w swoim życiu empirycznym, w swej pracy indywidualnej, w swoich stosunkach indywidualnych stanie się istotą gatunkową, dopiero wtedy, kiedy człowiek uzna i zorganizuje swoje „*forces propres*” jako siły społeczne, a zatem nie będzie już od siebie oddzielał siły społecznej w postaci siły politycznej – dopiero wtedy dokona się emancypacja człowieka”²⁴.

Postulat emancypacji człowieka sprecyzował Marks w innej pracy z 1843 roku, w „Przyczynku do krytyki heglowskiej filozofii prawa” w postaci powszechnego prawa wyborczego²⁵. Według Marksa kwestia powszechnych wyborów do parlamentu mogła wypłynąć tylko na gruncie rozdziału politycznego państwa od cywilnego społeczeństwa²⁶. W instytucji parlamentu, ciała ustawodawczego, legislatury znalazł on moment aporyczności rozdziału państwa od społeczeństwa: „Jedno z dwojga. Albo istnieje rozdział państwa politycznego od społeczeństwa [cywilnego], wówczas nie mogą wszyscy indywidualnie brać udziału we władzy prawodawczej. Państwo polityczne jest egzystencją oddzieloną od społeczeństwa [cywilnego]. Z jednej strony społeczeństwo [cywilne], samo by siebie unicestwiło, gdyby wszyscy byli prawo-

²³ K. Marks, F. Engels, *Dzieła: Tom XXI*, Warszawa: Książka i Wiedza 1969, s. 337.

²⁴ K. Marks, F. Engels *Dzieła: Tom I*, op. cit., s. 448.

²⁵ To właśnie w tym dziele dorobek polskiej myśli marksistowskiej w postaci terminu „społeczeństwo obywatelskie” sprawia największe zamieszanie terminologiczne. Marks opisuje w nim bowiem relacje pomiędzy społeczeństwem politycznym a społeczeństwem cywilnym. Przetłumaczenie tego ostatniego jako społeczeństwo obywatelskie powoduje, że wyraźnie odmienne koncepcje opisujące odmienne sfery rzeczywistości społecznej stały się trudno rozróżnialne.

²⁶ *Ibid.*, s. 394.

dawcami, z drugiej strony państwo polityczne, które jest mu przeciwstawne, może je tolerować tylko w formie odpowiadającej jego, państwa politycznego, skali. Innymi słowy: udział społeczeństwa [cywilnego] w państwie politycznym jest właśnie wyrazem rozdziału między społeczeństwem [cywilnym] a państwem politycznym oraz ich dualistycznej jedności.

Albo, na odwrót, społeczeństwo [cywilne] jest rzeczywistym społeczeństwem politycznym. Wówczas bezsensowną jest rzeczą wysuwać żądanie, które by mogło się zrodzić jedynie na gruncie wyobrażenia o państwie politycznym jako o egzystencji oddzielonej od społeczeństwa [cywilnego], jedynie na gruncie teologicznego wyobrażenia o państwie politycznym. W tym stanie rzeczy władza prawodawcza zatracą całkowicie znaczenie władzy przedstawicielskiej. Władza prawodawcza jest tu przedstawicielstwem w tym sensie, w jakim wszelka funkcja ma charakter przedstawicielski, w tym sensie, w jakim np. szewc jest moim przedstawicielem, jako że zaspokaja pewną potrzebę społeczną, w tym sensie, w jakim wszelka określona czynność społeczna jako czynność rodzajowa reprezentuje tylko rodzaj, to znaczy pewne określenie mojej własnej istoty, w tym sensie, w jakim każdy człowiek jest reprezentantem innego człowieka. To, że jest on tu reprezentantem, wynika nie z czegoś innego, co jest przez niego reprezentowane, lecz z tego, czym on jest i co robi²⁷.

Emancypacja polityczna w postaci powszechnego prawa wyborczego stanowiła w tym czasie główny punkt postulatów Czartystów i wraz z erupcją Wiosny Ludów 1848 r. zakończyła romantyczny dyskurs o apolitycznym cywilnym społeczeństwie, co Marks oddał słowami:

Nie chodzi o to, czy społeczeństwo [cywilne] ma sprawować władzę prawodawczą za pośrednictwem deputowanych, czy też wszyscy indywidualnie mają bezpośrednio brać w niej udział. Chodzi tu o rozszerzenie wyborów, o rozszerzenie zarówno czynnego jak i biernego prawa wyborczego, o nadanie im jak najbardziej powszechnego charakteru. To właśnie stanowi centralny punkt reformy politycznej, wokół którego toczy się walka zarówno we Francji jak i Anglii. [...] Dopiero w wyborach, opartych na nieograniczonym prawie wyborczym, zarówno czynnym jak i biernym, społeczeństwo [cywilne] wznosi się rzeczywiście do tego, że abstrahuje od samego siebie i dochodzi do bytu politycznego jako do swego prawdziwego, ogólnego, istotnego bytu. Ale doprowadzenie tej abstrakcji do końca jest zarazem równoznaczne z jej zniesieniem. Ustanawiając rzeczywiście swój byt polityczny jako swój byt prawdziwy, społeczeństwo [cywilne] uznaje zarazem swój byt [cywilny], w odróżnieniu od swego bytu politycznego za byt

²⁷ Ibid., s. 396-397.

nieistotny; a gdy znika jeden z dwóch rozdzielonych momentów, znika również drugi, przeciwstawny. Reforma wyborcza jest więc w ramach abstrakcyjnego państwa politycznego postulatem zniesienia tego państwa, ale zarazem też zniesienia społeczeństwa [cywilnego]²⁸.

W próbie przewyciężenia lub ukrycia problemu, przed jakim postawił nas Marks upatrywać można źródeł powstania w 1949 r. niepozornej innowacji bierutowskiej nowomowy – terminu „społeczeństwo obywatelskie”. Polityzację sfery cywilnej, sfery prywatnych relacji z perspektywy funkcjonowania państwa Jürgen Habermas po latach nazwał *Kolonisierungen der Lebenswelt*.

W świetle powyższych rozważań sugestia Barbary Markiewicz o powstaniu państwa politycznego jako wyniku rozkładu *bürgerliche Gesellschaft* u Marksa wydaje się rozmijać z istotą problemu tamtych czasów²⁹. Hegel, Tocqueville i Marks postrzegali cywilne społeczeństwo podobnie – jako sferę partykularnych, egoistycznych działań indywidualnych bądź grupowych³⁰. Powstanie zaś dyskursu o sferze cywilnej to raczej efekt a nie przyczyna rozwoju nowoczesnego państwa politycznego, wyraz jego progresywnego charakteru. Dla Hegla cywilne społeczeństwo stanowiło przedmiot polityki, administrowania i kontroli, według Tocqueville’a indywidualizm funkcjonowania w jego ramach odwoził od spraw politycznych, zaś u Marksa stanowiło ono faktyczne źródło artykulacji interesów politycznych – tak w skrócie można wyrazić trzy diagnozy nowoczesnego liberalizmu.

Marks w żaden sposób nie dostrzegał rozkładu *bürgerliche Gesellschaft*, a jego końca upatrywał w jego polityzacji, we wchłonięciu przez polityczne państwo, etatyzacji, której celem było uporządkowanie chaotycznej i niesprawiedliwej walki wolnorynkowej. Podobnie Krzysztof Michalski inaczej rozumie ten problem, pisząc, że dla Marksa „społeczeństwo obywatelskie” miało charakter klasowy i dlatego musiało zostać zlikwidowane³¹. Cywilne społeczeństwo uległo według Marksa polityzacji na skutek walki o prawa wyborcze. W przeciwieństwie do klasycznego republikanizmu, marksistowska diagnoza, że wszystko jest polityczne, oparta była na konstatacji faktu o nieuchronności kon-

²⁸ Ibid., s. 398-399.

²⁹ B. Markiewicz (red.), *Społeczeństwo obywatelskie: wybór tekstów z historii pojęcia*, Warszawa: IFiS PAN 1993, s. 150.

³⁰ P. Załęski, „Społeczeństwo cywilne wobec społeczeństwa politycznego w dobie romantyzmu”, op. cit.

³¹ K. Michalski, *Europa i społeczeństwo obywatelskie*, op. cit., s. 7.

fliktów społecznych w ramach nowoczesnych społeczeństw. Zniknięcie cywilnego społeczeństwa według Marksa to efekt jego wchłonięcia przez społeczeństwo polityczne.

Heglowskie *bürgerliche Gesellschaft* było sferą ekonomicznej działalności, w której realizowała się podmiotowość jednostek jako *bourgeois*³². „*Bürgerlich*” nie oznaczało zatem „*citoyen*”, który to termin na pewno Hegłowi był znany, a raczej „*homme*”, zgodnie z francuską „Deklaracją Praw Człowieka [oraz] Obywatela”, czyli nie politycznego obywatela, a człowieka ekonomicznego. Trudno jednak podejrzewać Hegla, że pod terminem „*Bürger*” miał na uwadze wyłącznie burżuazja. Raczej chodziło mu o człowieka interesu, przedsiębiorcę, osobę prywatną podlegającą obwarowaniom i posługującą się przepisami pochodzącego z 1811 r. austriackiego *Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch* (a w ramach zaboru austriackiego „Powszechnej Księgi ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich monarchii austriackiej”), sporządzonego na podstawie ustanowionego w 1804 r. kodeksu cywilnego³³, który Napoleon narzucił w tym czasie kontynentalnej Europie³⁴. Hegłowi chodziło zatem o osobę cywilną, a *bürgerliche Gesellschaft* było w ramach heglowskiej semantyki „cywilnym społeczeństwem”, sferą regulowaną za pomocą kodeksu cywilnego. Podmiotem społeczeństwa cywilnego nie byli obywatele państwa, ale ludność cywilna.

Istnienie społeczeństwa cywilnego zakładało wcześniejsze istnienie państwa, traktując je jako przesłankę do swego istnienia, swój warunek możliwości³⁵. Społeczeństwo cywilne powstało w sposób wtórny jako „różnica”, która wkroczyła pomiędzy indywidualne a uniwersalne, czyli rodzinę a państwo³⁶. Hegłowskie społeczeństwo cywilne

³² G. Hegel, *Zasady filozofii prawa* op. cit., s. 195.

³³ Nad którym pracował m.in. ojciec nowoczesnego liberalizmu Benjamin Constant.

³⁴ Na ziemiach polskich obowiązywał on do 1947 r., kiedy został uchylony.

³⁵ Ibid. s. 397.

³⁶ *Die bürgerliche Gesellschaft ist die Differenz, welche zwischen die Familie und den Staat tritt, wenn auch die Ausbildung derselben Später als die des Staates erfolgt; denn als die Differenz setzt sie den Staat voraus, den sie als Selbständiges vorsich haben muß, um zu bestehen.* Hegel opisuje zatem proces funkcjonalnej dyferencjacji systemów społecznych – w ramach parsonowskiego schematu AGIL systemów adaptacji od systemu osiągania celów (T. Parsons, N. Smelser, *Economy and Society: A Study in the Integration of Economic and Social Theory*. Chicago: Chicago University Press 1956).

było pojęciem apolitycznym, efektem funkcjonowania państwa, a nie jego źródłem. Społeczeństwo cywilne stanowiło zatem dla Hegla efekt wyróżnicowania bezpośredniej subiektywności podstawowej formy życia społecznego, jakim jest małżeństwo i rodzina, od obiektywnego bytu państwa jako najwyższej formy społecznej. Społeczeństwo cywilne stanowiło sferę subiektywności zapośredniczonej, czyli sposób organizacji subiektywności indywidualnej w kontekście społecznym. Państwo jako byt obiektywny stanowiło kolejny etap rozwoju bytu prowadzącym do wolności absolutnej ducha.

Nowy sposób użycia terminu „*bürgerliche Gesellschaft*” przez Hegla wynikał z całościowej struktury jego projektu, którego jednym z głównych elementów był programowy antyrepublikanizm³⁷. Hegel oddzielił państwo od społeczeństwa cywilnego, jako sfery umów, kontraktów pomiędzy prywatno-prawymi podmiotami:

Tak samo nie polega natura państwa na stosunku opartym na umowie, niezależnie od tego czy uważa się je za umowę wszystkich ze wszystkimi, czy też za umowę tych wszystkich z panującym i państwem. Wmieszanie tego stosunku [opartego na umowie] oraz stosunków prywatnej własności w ogóle w stosunek państwowy doprowadziło do niesłychanej gmatwaniny w prawie państwowym i w sferze rzeczywistości³⁸.

Dla Hegla sferą partykularnych umów i kontraktów stało się społeczeństwo cywilne, w przeciwieństwie do państwa jako absolutnej etyczności.

Antyrepublikanizm Hegla ujmował państwo jako byt funkcjonujący według własnej racjonalności, nie mogący zatem być efektem umowy społecznej³⁹.

Gdyby za podstawę wolności państwa i za to, co ją określa uznać wyłącznie zasadę woli jednostkowej w tym sensie, że do wszystkiego, co państwo czyni i co

³⁷ Który można uznać za stanowisko doprowadzające do końca krytykę klasyków republikanizmu w osobach Hobbesa, Monteskiusza i Rousseau przeprowadzoną przez Benjamina Constanta (B. Constant, *Principles of Politics Applicable to All Governments*, Indianapolis: Liberty Fund 2003).

³⁸ G. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, op. cit., s. 90.

³⁹ Ibid., ss. 90, 240, 281. Najwyraźniej nie dostrzegli tego aspektu heglowskiego projektu Jerzy Szacki i Zbigniew Pełczyński, którzy uznali, że Hegel reprezentuje tradycyjną wspólnotową koncepcję państwowości: Z. Pełczyński, *Wolność, państwo, społeczeństwo: Hegel a problemy współczesnej filozofii politycznej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 1998, s. 60-69; J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej: Wydanie nowe*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2003, s. 203.

się dla niego dzieje, potrzebna jest zgoda każdej jednostki, nie można byłoby właściwie mówić o żadnym *ustroju państwa*⁴⁰.

Hegel nie postrzegał zatem państwa jako efektu umowy społecznej:

Państwo nie powstaje drogą umowy świadomych celu ogólnego jednostek, tym bardziej zaś nie może wyłonić się spontanicznie z ich partykularnych działań. Państwo, czyli to co uniwersalne, system zasad ogólnych regulujących działania indywidualów poprzedza jednostki, stanowi podstawę ich aktywności. Państwo właściwie było zawsze, wyłoniło się bowiem z mroku dziejów jako produkt racjonalnej woli uniwersalnej, powszechnego, rządzącego historią rozumu⁴¹.

W efekcie republika jako koncepcja polityczna została zredukowana przez Hegla do li tylko synonimu demokracji⁴². Państwo jako medium polityczności zostało odseparowane od prywatnego życia obywateli w ramach nowego burżuazyjnego projektu konstytuującego nowoczesny liberalizm. Konstytutywną dla liberalizmu stała się systemowa koncepcja państwa jako bytu odseparowanego i niezależnego od społeczeństwa kierujące się własną logiką i racjonalnością. Hegel zmienił pojmowanie państwa ze wspólnotowego na systemowe⁴³.

⁴⁰ G. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, op. cit., s. 65. Sztandarowy przedstawiciel nowoczesnego liberalizmu John Stuart Mill w pracy o wolności pisał w tym samym duchu: „*Though society is not founded on a contract, and though no good purpose is answered by inventing a contract in order to deduce social obligations from it, every one who receives the protection of society owes a return for the benefit, and the fact of living in society renders it indispensable that each should be bound to observe a certain line of conduct towards the rest*” (J. Mill, *On Liberty*, Harmondsworth: Penguin Books 1987). Okazuje się zatem, że to, co w kulturze anglosaskiej nazywa się klasycznym liberalizmem, tak właściwie jest klasycznym republikanizmem, którego tradycja została zawłaszczona przez liberałów, czego jednym z pierwszych przejawów było dzieło Leonarda Trelawny Hobhouse’a *Liberalism* z 1911 r. – opisujące zgeneralizowaną historię rozwoju liberalizmu od czasów antycznych. Nie istnieje coś takiego jak klasyczny liberalizm. Liberalizm ma wyłącznie nowoczesny, porewolucyjny charakter – ukształtowany w specyficznych warunkach społeczno-politycznych powstałych wskutek zburzenia dawnego porządku, a nie będącego jego kontynuacją.

⁴¹ R. Panasiuk, „Jednostka i państwo w filozofii politycznej Hegla”, *Colloquia Communia* nr 1(24), styczeń-luty 1986, s. 182.

⁴² G. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, op. cit., s. 277.

⁴³ Heglowski sposób ujmowania racjonalności systemu społecznego stworzył tym samym podstawy do powstania socjologii – znajdując swoje odzwierciedlenie w teorii Émile Durkheima i prowadząc poprzez funkcjonalizm Talcotta Parsonsa do koncepcji autopojetycznych systemów społecznych Niklasa Luhmanna.

Tylko państwo pozwalało wyzwolić się z partykularności interesów charakteryzującej społeczeństwo cywilne, w którym Hegel nie widział już politycznej wspólnoty związanej dla jej obrony⁴⁴:

„Jeśli miesza się państwo ze społeczeństwem [cywilnym], a za przeznaczenie państwa uważa się zapewnienie bezpieczeństwa i ochronę własności oraz osobistej wolności, to interes jednostek jako takich okazuje się ostatecznym celem, w imię którego jednostki te z sobą się połączyły; wynika z tego również to, że być członkiem państwa jest czymś zależnym od własnego widzimisię. – Ale stosunek państwa do jednostki jest zupełnie inny. Ponieważ państwo jest duchem obiektywnym, przeto sama jednostka ma obiektywność, prawdę i etyczność tylko jako członek państwa⁴⁵.”

Narodziny nowoczesnego państwa narodowego monopolizującego środki przemocy oznaczało kres republikańskiej koncepcji wspólnoty militarnej. Hegel wyznaczył tym samym granice zupełnie nowego liberalnego dyskursu oscylującego między subiektywną jednostkową wolnością a obiektywnymi warunkami jej realizacji, jakie stanowi państwo. To Hegla należy uznać za apostoła nowoczesności.

Hegel jako pierwszy filozof niemieckiego romantyzmu, wielki przyjaciel Johanna Wolfganga Goethego⁴⁶ wyraźnie odszedł od klasycznego republikańskiego pojmowania polityki dokonując totalnej rewolucji w ówczesnej filozofii polityki⁴⁷. Polityczny aspekt istnienia państwa wykluczał według Hegla społeczną umowę, bowiem „kiedy wyobrażamy sobie państwo jako jednię różnych osób, jako jednię, która jest tylko wspólnością, to rozumiemy przez to tylko takie określenie, jak społeczeństwo [cywilne]”⁴⁸. Państwo w swej istocie było bytem charakteryzującym się własną racjonalnością, logiką istnienia, funkcjonowania i rozwoju. Państwo jako wolność obiektywna istniało na innych zasadach od społeczeństwa cywilnego, w którym partykularność umowy pomiędzy jednostkami była wyrazem wolności subiek-

⁴⁴ Jak rozumiano ten termin w ramach klasycznego republikanizmu.

⁴⁵ Ibid., s. 239.

⁴⁶ Z kolei zarówno Hegel jak i Goethe wywarli olbrzymi wpływ na twórczość Maxa Webera, który często powoływał się na Goethego, ale nigdy na Hegla – zapewne nie chcąc, by zasugerowało to konotacje z Marksem. Weberowska teoria racjonalności, państwa oraz biurokracji wywodzi się jednak wprost od Hegla, którego należałoby wprowadzić do podręczników socjologii.

⁴⁷ Zob. M. Riedel, *Bürgerliche Gesellschaft und Staat*, op. cit.; M. Riedel, *Between Tradition and Revolution: The Hegelian Transformation of Political Philosophy*, Cambridge: Cambridge University Press 1984.

⁴⁸ G. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, op. cit., s. 397.

tywnej. Hegel zdecydowanie odszedł od klasycystycznej metody ujmowania problemu, pokazując, że to, w czym myśl klasycystyczna upatrywała istoty państwa jako wspólnoty politycznej, jest jego zaprzeczeniem⁴⁹. „Ideę państwa w czasach najnowszych charakteryzuje ta właściwość, że państwo jest urzeczywistnieniem wolności nie zgodnie z subiektywnym widzeniem, lecz zgodnie z pojęciem woli, tzn. zgodnie z jej ogólnością i boskością”⁵⁰. Hegel może być uznany za radykalnego liberała, gdyż nie tylko w cywilnym społeczeństwie upatrywał możliwość realizacji wolności partykularnej, ale także w politycznym państwie widział uosobienie wolności uniwersalnej. Innymi słowy, nie poprzestawał tylko na analizie wolności jednostkowej, ale również państwu przypisywał jego własną wolność instytucjonalną. Wyróżniając indywidualną wolność jednostki od racjonalnej wolności własnej państwa Hegel stworzył fundamenty rozwoju nowoczesnej myśli liberalnej – opartej na negatywnym ujęciu wolności indywidualnej⁵¹.

Krytyka heglowskiej filozofii prawa doprowadziła Marksa do porzucenia koncepcji cywilnego społeczeństwa w ogóle. Konstrukcja „zniesienia” cywilnego społeczeństwa w państwie była według Habermasa immanentną romantycznej dialektyce⁵². Marks zrealizował to w dwu ruchach: po pierwsze, dokonał postawienia „z głowy na nogi” heglowskiej konstrukcji, społeczeństwo cywilne sytuując w pozycji ekonomicznej bazy, po drugie, wykazał jego nieuchronną polityzację na skutek konfliktu klasowego czyli faktyczną niecywilność. Wtórny efektem tej aporii stał się projekt etatyzacji gospodarki – etatyzacji, której celem było uporządkowanie chaotycznej i niesprawiedliwej walki wolnorynkowej. Wkrótce dyskurs o *civil society* został zastąpiony przez

⁴⁹ W refleksji przednowoczesnej państwo było tożsame społeczeństwu – jako wspólnota. Wspólnotowe doświadczenie rzeczywistości społecznej umożliwiała utożsamienie państwa ze społecznością konstytuujących go jednostek.

⁵⁰ Ibid., s. 414.

⁵¹ W przeciwieństwie do pozytywnej koncepcji wolności republikańskiej jako możliwości do uczestnictwa we wspólnocie – zgodnie z klasyfikacją Benjamina Constanta z wystąpienia z 1819 r. *De la liberté des Anciens comparée à celle des Modernes*, której echa słyhać w *Dwu koncepcjach wolności* Isaiaha Berlina (Warszawa: Res Publica 1991). Klasa średnia wyłoniła się jako klasa bez poczucia wspólnotowości, w przeciwieństwie do klas tradycyjnych. I tu można szukać źródeł indywidualistycznego liberalizmu i romantyzmu.

⁵² J. Habermas, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, przeł. M. Łukasiewicz, Kraków: Universitas 2000, s. 48.

inny dziewiętnastowieczny wynalazek czyli *civil service*, o którym zaczął pisać John Stuart Mill.

Koncepcja społeczeństwa obywatelskiego została wprowadzona do języka polskiego przez komunistyczną cenzurę, by utrudnić zrozumienie dzieła Marksa. Z jej pomocą zastąpiono nowoczesną koncepcję społeczeństwa cywilnego, które za Ferdynandem Tönniesem można rozumieć jako społeczeństwo ekonomiczne (*ökonomischen Gesellschaft*)⁵³. Komuniści na swe potrzeby modyfikowali nie tylko podręczniki historii, ale również myśl samego Marksa (a może przede wszystkim), traktując jego dorobek w sposób instrumentalny. Należy zauważyć, że Polska była jedynym krajem bloku sowieckiego, gdzie wydawano klasyczne dzieła filozoficzne – nie tylko w ramach Biblioteki Klasyków Marksizmu-Leninizmu, ale przede wszystkim Biblioteki Klasyków Filozofii. Problemem jednak jest, że każda z publikowanych pozycji musiała zostać oceniona przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Problem ten dotyczy nie tylko dzieł Marksa i Engelsa, ale także Platona czy Arystotelesa. W dalszym ciągu zatem dzieła te są dostępne w języku polskim wyłącznie w ocenzonej formie, a ich wiarygodność jest kwestionowalna. Należy ubolewać tylko, że prace te są obecnie znowu wydawane w niezmienionej ocenzonej formie – nie poddane żadnej weryfikacji ani uzupełnieniom.

Problem ocenzonej tłumaczeń rzutuje także na współczesne przekłady, stając się źródłowym dla językowych nieporozumień. Jürgen Habermas w pracy o sferze publicznej⁵⁴ z 1962 r. używał terminologii romantycznej, co jeszcze widać w jego pracy z 1985 r. o filozoficznym dyskursie nowoczesności – w obu przypadkach pisząc o społeczeństwie cywilnym w rozumieniu heglowskim⁵⁵. Dopiero w roku

⁵³ F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie: Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1988, s. 82.

⁵⁴ Którą *nota bene* w ramach semantyki romantycznej należy utożsamiać ze społeczeństwem politycznym, a nie ze społeczeństwem cywilnym, jak się stereotypowo czyni za Craigiem Calhounem (zob. Calhoun 1992).

⁵⁵ zob. J. Habermas, *Strukturwandel der Öffentlichkeit* op. cit. (wyd. pol. *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2008); J. Habermas, Jürgen 1985: „Der philosophische Diskurs der Moderne.” Frankfurt am Main: Suhrkamp Verlag (wyd. pol. J. Habermas, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, op. cit., s. 50-2).

1990 Habermas adaptował rozumienie postmodernistyczne przechodząc z używania „*bürgerliche Gesellschaft*” na rzecz „*Zivilgesellschaft*”⁵⁶. Przemianę tę opisał wkrótce w osobnej pracy poświęconej teorii prawa i demokratycznemu państwu prawa⁵⁷. Niestety w polskim przekładzie tej pracy terminy te przetłumaczono zupełnie *à rebours*, prawdopodobnie w wyniku braku zrozumienia paradoksów obu tych języków i ze zbytnią dosłownością – wbrew polskiej tradycji i współczesnym obyczajom, które wskazują by *bürgerliche Gesellschaft* tłumaczyć jako społeczeństwo cywilne, a *Zivilgesellschaft* jako społeczeństwo obywatelskie. Tłumacze zrobili dokładnie na odwrót, niż powinni, głuśni na toczący się wokół intensywny ponowoczesny dyskurs: „Wyrażenie „społeczeństwo cywilne” wiąże się tymczasem z innym znaczeniem niż liberalne „społeczeństwo obywatelskie” tradycji liberalnej, które ostatecznie Hegel doprowadził do pojęcia jako „system potrzeb”. To znaczy jako rynkowy system społecznej pracy i wymiany towarowej. To, co dziś nazywamy społeczeństwem cywilnym, nie obejmuje już mianowicie, jak jeszcze u Marksa i w marksizmie, prywatno-prawnie ukonstytuowanej ekonomii, sterowanej przez rynki pracy, kapitałów i dóbr”⁵⁸. Nieporozumienie to utrudnia polskiemu czytelnikowi odczytanie pracy Habermasa w zgodzie z intencjami autora.

W polskich tłumaczeniach dzieł Marksa koncepcja społeczeństwa cywilnego tłumaczona zaczęła być w okresie powojennym jako społeczeństwo obywatelskie. Wyjątkiem jest tu „Manifest Partii Komunistycznej”, gdzie termin ten przetłumaczono jako „społeczeństwo burżuazyjne”. Co by się stało, gdyby z ponowoczesną modą przetłumaczyć go tam jako społeczeństwo obywatelskie, pokazuje niniejszy cytat:

⁵⁶ Czyli w drugim niemieckim wydaniu pracy o przemianach sfery publicznej, dzięki czemu w jednym miejscu wyjaśnione zostały trzy historycznie odmienne koncepcje *Zivilsozietät*, *bürgerliche Gesellschaft* oraz *Zivilgesellschaft*, które w języku angielskim oddawane są za pomocą tego samego zwrotu – „*civil society*” (J. Habermas, *Strukturwandel der Öffentlichkeit*, Frankfurt am Main: Suhrkamp Verlag 1990, s. 45-48; J. Habermas, „Further Reflections on the Public Sphere”, w: C. Calhoun (ed.), *Habermas and the Public Sphere*, Cambridge: The MIT Press 1992, s. 453).

⁵⁷ J. Habermas, *Faktizität und Geltung: Beiträge zur Diskurstheorie des Rechts und des demokratischen Rechtsstaates*, Frankfurt: Suhrkamp 1992.

⁵⁸ J. Habermas, *Faktyczność i obowiązanie: Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Warszawa: Scholar 2005, s. 386.

„Pewna część burżuazji pragnie zaradzić niedomaganiom społecznym, aby utrwalić istnienie społeczeństwa [obywatelskiego].

Należą do niej ekonomiści, filantropi, humanitaryści, poprawiacze sytuacji klas pracujących, organizatorzy dobroczynności, opiekunowie zwierząt, założyciele towarzystw wstrzeźliwości, pokątni reformatorzy najrozmaitszego pokroju. Układano nawet całe systemy z tego burżuazyjnego socjalizmu.

Jako przykład przytoczymy „Filozofię nędzy” Proudhona.

Socjalistyczni burżua chcieliby zachować warunki bytu nowoczesnego społeczeństwa bez nieuchronnie stąd wynikających walk i niebezpieczeństw. Chcieliby zachować istniejące społeczeństwo bez rewolucjonizujących i rozkładających je czynników. Chcieliby burżuazji bez proletariatu. Burżuazja wyobraża sobie naturalnie, że świat, w którym rządzi, jest najlepszym ze światów. Burżuazyjny socjalizm rozwija to pocieszające wyobrażenie w mniej lub bardziej wykończony system. Kiedy wzywa proletariatu, by urzeczywistnił jego systemy i wstąpił do nowej Jerozolimy, żąda w gruncie rzeczy tylko tego, by proletariatu pozostał w dzisiejszym społeczeństwie, lecz wyzbył się swych nienawistnych o nim wyobrażeń⁵⁹.

W oryginalnym tłumaczeniu w powyższym fragmencie w miejsce zwrotu „społeczeństwo obywatelskie” użyto sformułowania „społeczeństwo burżuazyjne”. Zmianę wprowadzono po to, by ukazać, do jak paradoksalnych efektów może prowadzić tłumaczenie romantycznej terminologii w duchu postmodernistycznym⁶⁰. Jednakowoż, tłumaczenie terminu „bürgerlich” jako „burżuazyjny” wydaje się być również nadinterpretatywne, ponieważ Marks używał w tym celu terminu „bourgeois”, co oznacza, że rozumiał pod tym terminem odmienną koncepcję⁶¹. Trudno zatem uzasadnić założenie tłumacza, że Marks używał tych terminów wymiennie. Termin „społeczeństwo burżuazyjne” ma ograniczony charakter – w tym przypadku nie uwzględnia, że aktywność ekonomiczna to nie tylko domena klasy średniej, ale także

⁵⁹ K. Marks, F. Engels, *Dziela: Tom IV*, op. cit., s. 543.

⁶⁰ Aczkolwiek, w świetle analiz systemu organizacji pozarządowych, w tej właśnie formie cytaty ten wydaje się zaskakująco aktualny (zob. P. Załęski „Globalny system pozarządowej administracji: Geosocjologia trzeciego sektora”, *Studia Polityczne* nr 17/2005).

⁶¹ Termin „społeczeństwo burżuazyjne” był używany przez komunistyczną propagandę jako epitet i pozostawienie go w tłumaczeniu „Manifestu Komunistycznego” miało również taki charakter.

posiadaczy ziemskich czy chłopów. Kapitalizm w swej pierwotnej postaci miał charakter agrarny a nie przemysłowy.

Tytułem posłowania można dodać, że koncepcja społeczeństwa politycznego została wyparta przez ponowoczesny dyskurs o społeczeństwie obywatelskim wskutek działania komunistycznej propagandy. Jednym z efektów porozumień okrągłego stołu w 1989 r. była wolność stowarzyszeń, ale nie wolność polityczna. Polska była jedynym krajem bloku, gdzie nie doszło od razu do pełni reform politycznych⁶². Pytanie, czy nie powinniśmy do niej wrócić?

Paweł Załęski

⁶² Zob. B. Geremek, „Opozycja '91.”, *Res Publica* nr 5(11)/1988; P. Załęski, „Propaganda społeczeństwa obywatelskiego w dobie transformacji: Zestawienie zawartości materiałów prasowych”, *Zeszyty Prasoznawcze* nr 3-4/2007.